

ROWERAMI NAD BAŁTYK

Data publikacji: 11.06.2004 0:00

brak zdjęcia

Najmłodszy uczestnik miał 12 wiosen, a najstarszy 79. Jedno z małżeństw liczące wspólnie 150 lat świętowało w drodze swoje złote gody. Rowerowa wyprawa z Wisły do Gdańska trwała 16 dni i przyniosła uczestnikom mnóstwo wrażeń i emocji.

Od źródeł „królowej polskich rzek” do jej ujścia w Morzu Bałtyckim, o czym już pisaliśmy, podążało na jednośladach blisko 200 osób, w tym dwudziestokilkuosobowa grupa cyklistów z cieszyńskiego regionu. Barwny peloton otwierała senator **Grażyna Staniszevska**, która była inicjatorką wyprawy pod hasłem „Rowerem do Europy” i pokonała całą 16-etapową trasę.

Jadąc wzdłuż biegu Wisły rowerzyści „zaliczyli” 1200 km. Etapowymi miejscowościami po starcie, I V, z wiślańskiego placu Hoffa były: Oświęcim, Kraków, Szczucin, Sandomierz, Opole Lubelskie, Dęblin, Warszawa, Wyszogród, Płock, Włocławek, Toruń, Chełmno, Kwidzyn, Tczew i meta w Gdańsku.

*- Witano nas serdecznie praktycznie wszędzie. W niektórych wsiach po obu stronach drogi ustawiały się szpalery ludzi z transparentami, chorągiewkami, balonikami, grały orkiestry dęte. Czuliśmy się momentami jak uczestnicy Wyścigu Pokoju - opowiada śmiejąc się **Leszek Porębski**. - No i te precudowne krajobrazy, zielone przestrzenie łąk, pola żółte od kwitnącego rzepaku, całe aleje bżów. Coś pięknego - dodaje.*

Jazda w pelotonie, zwłaszcza tak licznym, wymagała szczególnej dyscypliny. Wszyscy dość szybko dostosowali się do zasad bezpiecznej jazdy i kolumna sprawnie pokonywała kolejne odcinki przejeżdżając dziennie 60 - 80 km. Bez przygód jednak nie obyło się. W Warszawie złamała się rama w tandemie, ale błyskawicznie z pomocą pospieszyli tutejsi cykliści. Kilka osób doznało kontuzji po upadkach, a dwie niestety wylądowały w szpitalu z pękniętym obojczykiem i potłuczeniami. Pogoda raczej sprzyjała kolarzom, choć sporo było dni z przelotnymi deszczami czy burzami i gradem, zwłaszcza w drugiej części rajdu. Orzeźwiający chłód sprzyjał jednak pedałowaniu. Dokuczliwe zimno panowało natomiast nocami. Raz przyszło nocować pod namiotami, a temperatura wtedy bliska była zeru. - *Grzaliśmy się przy ognisku prawie do rana, śpiewaliśmy piosenki, byle tylko noc minęła jak najszybciej.*

*Zakosztowaliśmy też spania w koszarach na wojskowych pryczach w Dęblinie i Toruniu - opowiada **Andrzej Nowak**. - Jeden z noclegów urządzono nam w sali gimnastycznej i prawie wszyscy chrapali. Trzeba było słyszeć ten koncert - wtrąca rozbawiona **Maria Biłko-Holisz**.*

Cieszyńscy uczestnicy rajdu to: L. Po-rębski (kierownik grupy 7), A. Nowak, **Barbara Nowak**, **Józef Salecki**, **Piotr Holisz**, **Alena Faberova**, **Wanda Poręb-ska**, **Władysław Chromiec**, **Barbara Toman** (Wisła - Warszawa), **Zbigniew Pawlik** (Wisła - Kraków), M. Biłko-Ho-lisz (Warszawa - Gdańsk), **Władysław Kawecki** (kierownik grupy 8), **Jan Cichy**, **Emilia Kluz**, **Jerzy Kluz**, **Franciszek Grelowski**, **Czesław Staroń**, **Jan Dudela**, **Piotr Wajdzik**, **Edward Szypuła**, **Zbigniew Magnowski**.